

REKODZIEŁO i PRZEMYSŁ

Organ Związku Stow. Rękodzielniczych i Przemysłowych Żyd. Woj. Krakowskiego

Za komitet Redakcyjny i Wydawniczy J. GOLDSTEIN redaktor naczelny.

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Podbrzezie 6, II. piętro.

Czego nas nauczyły wybory ?

Każde stowarzyszenie jako twór społeczny dąży do skupienia jak największej ilości członków. Im więcej stowarzyszenie liczy członków, tem jest silniejsze, tem skuteczniej może ich bronić i dochodzić u odpowiednich władz słusznych i należnych im praw. Prawem możemy też nazwać możliwość interwencji, jako żądania natury zbiorowej. — Dość często zachodzą właśnie u nas wypadki, jako konieczność chwili, interweniowania u władz na rzecz członków stowarzyszenia, a przyzna każdy, że przedstawicielstwo dużej i silnie zwartej wewnętrznie organizacji, większy uzyska posłuch, aniżeli mała grupka, czy też pojedyncza osoba.

Chcemy właśnie mówić na tem miejscu o stowarzyszeniach gospodarczych, w szczególności o stowarzyszeniach rękodzielniczych, najwięcej nas dotyczących i zadać sobie pytanie, jakimi one winny być, ażeby wszystkich członków prowadzić pod każdym względem do zgodnej i harmonijnej pracy, dla osiągnięcia pożądanego celu stowarzyszenia.

W stowarzyszeniach rękodzielniczych jest to problem dość ciężki i trudny do zrealizowania. — Musimy sobie bowiem uświadomić, że pomimo ciężkiej pracy fizycznej, dzisiejszy rękodzielnik po przejściu całego alembiku organizacyjnego w stowarzyszeniach robotniczych był rozpolitykowanym i po największej części lubi nadal kontynuować ową politykę partyjną, której był wyznawcą. Tu właśnie leży sedno całej sprawy. — Jak pogodzić w stowarzyszeniu, składającym się z paruset członków, różne ich poglądy polityczne (których wszak u nas Żydów jest bez liku) i uzyskać jedność i zgodność we wszelkich poczynaniach, jakie przypadają w udziale organizacji rękodzielniczej? Jeszcze trudniej przedstawia się sprawa z pewnymi członkami stowarzyszenia, którzy przedtem należeli do najskrajniejszych partyj politycznych,

a obecnie jako mistrze, siłą rzeczy zajmując stanowisko biegunowo przeciwne, kontynuują nadal politykę krańcową. Nie wiadomo, co tu więcej podziwiać, odwagę, czy też głupotę? ! Nie chcielibyśmy posądzać tych ludzi (są to zaledwie jednostki) o głupotę, bowiem znając ich, możemy stwierdzić ich walory i zdolności szczególnie w wymowie, która może jeszcze na pewne grupki oddziaływać.

Jaskrawym tego przykładem były ostatnie wybory do kahału. I tu rzuca się w oczy bezprzykładne zachowanie się pewnych jednostek rozpolitykowanych, które nie potrafiły się wznieść do poczucia obowiązku, jaki się sam przez się rozumie przy wystawianiu przez stowarzyszenie własnej listy, z własnymi kandydatami, na platformie czysto gospodarczej.

Malkontentów, którzy nie umieją odróżnić zła od dobrego, którzy wbrew większości narzucają swoje własne cele ze szkodą dla ogółu, którzy nie potrafią się podporządkować życzeniom ogółu, należy bezwzględnie potępić i unieszkodliwić, a w konsekwencji, jako nieużytków ze stowarzyszenia usunąć.

Wszystkim tym, którzy mają na ustach „ideał” programowy powiadamy, że jest to u nich tylko frazes, którym według swej upodobania szafują. „Ideały” te zmieniają według potrzeby chwili, zwłaszcza przy wyborach, dla łowienia wyborców. Ten ich „ideał”, którym mydlą w oczy naiwnym, jest już dla nas przżytkiem. — My w stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich mamy już swój własny program, oparty na podłożu faktycznie demokratycznym i gospodarczym. Wyłuszczyliśmy ten nasz program już niejednokrotnie w naszym piśmie i na zgromadzeniach. Może on jeszcze nie jest idealny, ale zato szczerzy, z życiem rękodzielnika żydowskiego związany i doń dostosowany, nie błyszczący jednak frazesami lub utopijnymi hasłami.

Nieodzowną jest rzeczą, ażeby stowarzyszenie rękodzielników żydowskich, cieszące się dotychczas ogólną sympatją społeczeństwa nie tylko żydowskiego, zachowało nadal i pogłębiło jeszcze to zaufanie, jakie w niem pokładają. Może się to stać przez pozbycie się i to jaknajradykałniejsze wodzirejów politykujących i ich sprzymierzeńców. Grupka ta, najwięcej stowarzyszenia potrzebująca, najwięcej hałasująca i na każdym kroku przez swą krzykliwość rozwój jego hamująca, nie może być nadal tolerowaną, tembardziej, że — jak ostatnie wybory do kahału wykazały — nie tylko nie podporządkowała się postanowieniom ogółu w kierunku popierania listy stowarzyszenia, ale oddała swe głosy na listę kandydata krańcowego i zachęcała drugich do tego.

Po oczyszczeniu stowarzyszenia z elementów niepożądanych, będzie mogło stowarzyszenie kontynuować swą pracę pozytywną, która dla dobra członków jest nader owocną i niezbędną. A na miejsce malkontentów czeka już z przystąpieniem do stowarzyszenia cała rzesza członków, których właśnie odstraszali krzykacze. Im szybciej nastąpi oczyszczenie, tem prędzej osiągniemy rozwój stowarzyszenia dla pomyślności jego członków, na których napewno zawsze liczyć będzie można.

jg.

Niezadowoleni

Echo powyborcze.

Podobnie jak każde wybory, tak i wybory do kahału krakowskiego były walką polityczną, w której brały udział różne partje polityczne i ugrupowania gospodarcze. A że w każdej walce są zwycięscy i zwyciężeni, jest rzeczą naturalną, że pozostają niezadowoleni. Nie mamy zamiaru ani potrzeby omawiać na tem miejscu całej kampanji wyborczej i walki, jaką różne stronnictwa ze sobą toczyły. Pragniemy w tym artykule omówić nasz udział w tej walce, w której po raz pierwszy braliśmy samodzielnie udział, z której wyszliśmy zwycięsko. Mimo prób niektórych partyj, jak i osób pojedynczych, by rozbić rękodzielników żydowskich i wprowadzić ferment w szeregi naszej organizacji, udało się nam zdobyć 2 mandaty. Organizacji naszej nietylko nie zdołano rozbić, lecz przeciwnie — świat się dowiedział, że rękodzielnik żydowski świadom swego celu, sam chce decydować o swoim losie, a czasy, kiedy można było jego sumieniem handlować, minęły bezpowrotnie.

A jednak i w naszych szeregach są niezadowoleni. Jedni są niezadowoleni, żeśmy zamało uzyskali mandatów i trudno im przychodzi z tym faktem się pogodzić. Natomiast drudzy są niezadowoleni i oba-

wiają się, że nasi wybrańcy nie potrafią się przystosować do „nowego prądu“. Jesteśmy jednak pewni że to niezadowolenie przeminie ku ogólnemu zadowoleniu. A o tych, którzy się wyłamali z karności organizacyjnej, by zaspokoić własne ambicje, czy też dla osobistych porachunków, nie będziemy się więcej rozwodzić, bo ich jest taka mała garstka, że szkoda im więcej miejsca poświęcić.

Natomiast zwracamy się do tych wszystkich, którzy swój drogi czas poświęcili dla dobra ogółu rękodzielników żydowskich, by się zadowolili tym pierwszym sukcesem, któryśmy odnieśli w tej pierwszej kompanji i by z otuchą i ufnością we własne siły przygotowali się do nowych zwycięstw.

Bo musimy sobie uprzytomnić, że wybory do kahału były dla nas wstępem do świeżych walk, jakie nas w najbliższej przyszłości czekają. Rękodzielnik żydowski musi prowadzić własną politykę rękodzielniczą. Tu żadne frazesy ani hasła demagogiczne, wyjęte ze słownika różnych partyj mniej lub więcej radykalnych, nie mogą zastąpić potrzeb naszych. Bo życie nam mówi co innego. A ci, dla których są bliższe interesa różnych partyj od interesów własnych, niech sobie wybiorą jedną drogę. Jeżeli się chcą sami okłamywać i wbrew własnym interesom brać czynny udział w organizacjach robotniczych, to nie mamy nic przeciw temu. Ale nie pozwolimy na to, by pod płaszczykiem niby samodzielnego rękodzielnika, wprowadzać zamęt w naszych szeregach. Za dużo trosk o byt ma dziś rękodzielnik, by sobie mógł pozwolić na tolerowanie w swych szeregach tych jednostek, które poza pustem gadaniem nic więcej ze siebie wydać nie potrafią. Kto chce zwyciężyć w tej ciężkiej walce o byt, jaką rękodzielnik musi prowadzić z całym otoczeniem, ten musi sobie powiedzieć: najpierw jestem rękodzielnikiem i jako taki muszę uprawiać politykę czysto rękodzielniczą.

Krocząc po tej drodze jeszcze nie wygładzonej możemy sobie śmiało powiedzieć, że przyszłość do nas należy i przyniesie nam zaniechędożone ogólne zadowolenie.

(x).

Nowi członkowie Stowarzyszenia :

- Benjamin Hirsch rzeźnik, Legjonów 12.
- Goldstein Salomon blacharz, Brzozowa 7.
- Munk Henryk kuśnierz, Brzozowa 8.
- Bochner Izrael Leib zegarmistrz, Stradom 25.
- Goldfinger Leon tapicer, Starowiślna 48.
- Klein Naftali instalator, Mogilska 33.
- Schönberg Mojżesz szklarz, Czarnieckiego 2.
- Gawryłowicz Bernard tokarz, Mostowa 2.
- Goldberger Henryk instalator, Starowiślna 36.
- Rothblum Lieber instalator, Zamojskiego 10.

Światowy Zjazd rękodziela żydowskiego w Bytomiu.

Dniem świątecznym dla żydowskiego rękodzielnictwa był pierwszy przedstępny kongres w Bytomiu, gdzie organizacje żydowskich rękodzielników wszystkich krajów powzięły uchwałę stworzenia światowej organizacji rękodzielnictwa żydowskiego. W dużej sali hotelu „Kaiserhof“, w której niejednokrotnie odbywały się uroczyste zjazdy mające historyczne znaczenie dla żydostwa, zaślędli delegaci rękodzielnictwa żydowskiego z Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Węgier, Belgji, Litwy i wielu innych krajów, celem dokonania uroczystego aktu dołączenia tamże istniejących wszystkich organizacji żydowskich rękodzielników w jedną światową solidarną organizację.

Nad estradą, gdzie miejsce zajęło prezydium oraz inicjatorzy Zjazdu, widnieje obraz rabina Dr. Kopsteina z Bytomia, który był jednym z inicjatorów założenia silnej organizacji żydowskich rękodzielników w Niemczech, ponad obrazem umieszczono tarczę z dwoma emblematami narodu żydowskiego, a w pośrodku napis: „Bóg pobłogosławi zaszczytnemu rzemiosłu“.

W uroczystych strojach zasiadają rękodzielnicy żydowscy, oczekując otwarcia kongresu. Jako goście zjawiają się zastępcy miasta i rządu, oraz izb rzemieślniczych, delegaci gminy żydowskiej miasta Bytomia z rabinem prof. Gilińskim na czele, nie brak również przedstawiciela Rządu polskiego, generalnego konsula p. Malhomme'a, którego zjawienie się zostaje oklaskami przyjęte, jako dowód, że jest on zastępcą Państwa, gdzie 150.000 zorganizowanych rękodzielników żydowskich pracuje produktywnie nad przyszłością całego społeczeństwa. Również owacyjnie przyjęci zostają delegaci rękodzielników z Polski z postem Rasnerem na czele, którzy będąc najsilniejszą grupą zgłosili jako jedni z pierwszych swój akces do światowego Związku rzemieślników żydowskich.

Uroczystego aktu otwarcia kongresu dokonuje

prezes Centralnego Związku rękodzielników żydowskich Niemiec p. Markus z Berlina, który w swem trafnie ujętem przemówieniu charakteryzuje niedolę żydowskiego rękodzielnika i podkreśla konieczność stworzenia światowej organizacji, bowiem wówczas przewarstwowanie ludności żydowskiej w kierunku produktywnej pracy nabierze cech istotnych. Zadaniami, które pozatem miałyby do spełnienia światowy Związek byłoby: zakładanie szkół zawodowych, wysyłanie zdolnego narybku rękodzielniczego do krajów zachodnich, założenie rzemieślniczego Centralnego Banku światowego, któryby umożliwił rękodzielnikom tani kredyt, wskazanie rękodzielnikom źródeł nabycia nowoczesnych maszyn itd.

Po oficjalnych przemówieniach reprezentantów i po przywitaniu delegatów, którzy scharakteryzowali położenie żydowskiego rękodzielnika w poszczególnych krajach, uchwalono wśród licznych oklasków założyć światową organizację żydowskich rękodzielników i wybrano Egzekutywę z pięciu członków oraz Radę złożoną z 18 członków z tem, że prócz Polski i Niemiec każde z państw otrzymuje jedno miejsce. Z Polski wszedł do Egzekutywy poseł p. Rasner (Warszawa), a do rady p. Fischer (Kraków). Uchwalono zwołać następny kongres w sierpniu 1930 roku, oraz założyć oficjalne pismo w języku niemieckim i żydowskim. Zebrania Egzekutywy i Rady odbywać się będą na przemian w Berlinie i Paryżu.

W Bytomiu zatem położono kamień węgielny pod wielką światową organizację rzemieślników żydowskich, która stała się faktem dokonanym dla dobra całego społeczeństwa żydowskiego.

Nadmienić należy, iż generalny konsul polski p. Malhomme interesował się bardzo Zjazdem rękodzielników żydowskich, a delegatów polskich zaprosił do siebie.

■ MŁYN TURBINOWO-WALCOWY ■

I. ABRAHAMER

W ZIELONKACH

Piekarnia górnych królewskich młynów
KRAKÓW ŁOBZOWSKA 5.

poleca znane swoje wyroby.

Tel. 1072.

Tel. 1072.

I. S. GOLDSCHMIED

Instalator wodociągowy

KRAKÓW, JASNA 10.

SAMUEL KUPERBERG

skład i wyrób obuwia

KRAKÓW, Gertrudy 23

W obliczu kleski budowlanej

Wobec zupełnego zastoju w ruchu budowlanym, stoimy przed zagadką naszego jutra, przed żywiołową klęską, której nie da się usunąć z dnia na dzień.

Lato w pełni, a warsztaty rzemieślnicze są bez zajęcia i puste. Goniąc ostatkami, zwolna lecz stale popadamy w jakąś atmosferę obojętności, zanika u nas wiara w potęgę pracy, bo jej nam brak.

Kogóż zatem winić o ten stan, w jakim się znajdujemy? Dlaczego nie budujemy przy takim braku mieszkań? Te pytania nasuwają się już od kilku lat, debatuje się nad nimi wszędzie, a udziela się rad w najszerzej mierze. Prasa codzienna zajmowała pod tym względem pierwsze miejsce. Od pewnego czasu jednak, ta prasa zajmuje się bardzo skąpo problemem mieszkaniowym i o ruchu budowlanym tylko niekiedy pobrzękuje. My się temu nie dziwimy, prasa bowiem ma lepszą gratkę do spełnienia, zajmując się wielką polityką na swój sposób i według swych poglądów partyjnych przykrawaną. Jest to intratniejsze, aniżeli poważnie przedstawiać zastój budowlany i jego konsekwencje. Doradców na temat uruchomienia przemysłu budowlanego mamy też wielu, a mimo to ruch budowlany jakoś sam się nie chce ożywić lecz przeciwnie, zupełnie ustał.

Jednak ktoś musi być przecież powołanym i powinien wreszcie pomyśleć o ruchu budowlanym. Wystarać się przedewszystkiem trzeba o fundusze na ten cel i to w takiej mierze, by ciągłość tego ruchu była zabezpieczoną na dłuższy okres. Przy intensywnym ruchu budowlanym nawet przez 20 lat, głód mieszkaniowym nie będzie jeszcze w państwie zaspokojony.

Rząd nasz miał, a przypuszczamy, że i nadal ma dobrze chęci w tym kierunku. Dla nas jednak same chęci nie wystarczają. Wszak tylko rząd ma tę siłę i możność ruszyć z miejsca ten opłakany stan odbudowy kraju. — Że nasz rząd potrafi działać, mieliśmy tego dowody przy rozbudowie wielkiego przemysłu i rolnictwa. — Nie zaprzeczamy, że koniecznością było przyjść z pomocą rozbudowie przemysłu, aby się uniezależnić od zagranicy i dać możność pracy ludności w kraju, a zapobiec emigracji; pomoc zaś dla rolnictwa tłumaczy się rolniczym charakterem państwa. — Jednak popieranie tylko tej gałęzi pracy przez rząd, a zupełne pominięcie kwestji budowlanej jest zasadniczym błędem, co się właśnie obecnie odczuwa. Przez zastój w ruchu budowlanym całe życie gospodarcze utknęło i znajdujemy się w rozpaczliwej sytuacji gospodarczej. Odbudowany wielki przemysł również znajduje się w nielepszej sytuacji, wskutek zastoju budowlanego.

Ciągłe tarcia partyjne w ciałach ustawodawczych państwa przyniosły za sobą wstrzymanie załatwiania

wszelkich problemów gospodarczych, służących dla dobra ludności i państwa. Sytuacja taka w jakiej obecnie pozostajemy, nie da się długo utrzymać. Najpiękniejsze tygodnie sezonu budowlanego przemijają bez pracy. Z czego zatem potrafimy utrzymać swe rodziny i opłacać daniny podatkowe, na nas nakładane? Niechże się odpowiednie czynniki zastanowią nad tem!

Wołamy o pracę, którą nam dać należy.

Obecny rząd propagujący „sanację“, chcąc uzyskać poparcie społeczeństwa, powinien pamiętać o tem że tylko przy daniu możności zajęcia ludziom pracy a przeto i dobrobytu w państwie, może na poparcie to liczyć.

ig.

Przepisy o urloпах.

Ze względu na obecny okres urlopów dla pracowników zatrudnionych w handlu, przemyśle, rękodziele i t. d. zasługują na uwagę najważniejszemu postanowienia odnośnej ustawy z 16 maja 1922, oraz rozporządzenia wykonawczego z 11 czerwca 1923 r.

Pracownikom fizycznym przysługuje po jednym roku pracy w danym przedsiębiorstwie płatny 8-dniowy urlop, jeżeli zaś praca trwała co najmniej trzy lata, wówczas należy się urlop płatny 15 dniowy. Prawa te nie przysługują jednak pracownikom zajętem 1) w przedsiębiorstwach sezonowych, tj. takich, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku, oraz 2) w zakładach rzemieślniczych zatrudniających najwyżej 4-ch pracowników. Pracownicy młodociani, poniżej 18 lat, korzystają po roku nieprzerwanej pracy z urlopu 14-dniowego, a odnosi się to także do terminatorów i uczniów, choćby zajęci byli w zakładach rzemieślniczych, zatrudniających do 4-ch pracowników.

Dłuższy urlop przysługuje pracownikom umysłowym, ci bowiem już po półrocznej pracy mają prawo do urlopu 2-tygodniowego, po rocznej zaś pracy do urlopu 1-miesięcznego.

Jeśli pracownik nie skorzystał z przyznanego mu urlopu, to nie może on żądać urlopu w innym terminie, ani też nie ma prawa domagać się na tej podstawie dodatkowego wynagrodzenia.

Urlop ma na celu wypoczynek pracownika, to też pracownik traci prawo do wynagrodzenia za czas urlopu, jeśli w tym czasie pracuje zarobkowo w innym przedsiębiorstwie.

Pracownik traci prawo do urlopu, jeśli sam rozwiązał umowę pracy lub też jeśli ją rozwiązał wprawdzie pracodawca ale z powodów takich, które uprawniają do natychmiastowego zerwania umowy.

Co się tyczy okresu, w którym urlopy winny być udzielane, to ustawa przepisuje tylko, że w czasie od 1. maja do 30 września powinna korzystać z urlopów conajmniej połowa ogólnej liczby pracowników, zajętych w danym przedsiębiorstwie. Pozatem kolejność i termin korzystania z urlopu mają być uzgodnione między pracodawcą a pracownikami, przyczem w braku zgody decyduje inspektor pracy.

W końcu stwierdzić należy, że pracownik może wprawdzie nie korzystać z przysługującego mu urlopu, jednakże zrzeczenie się przez niego z góry, już przy zawarciu umowy o pracę, prawa do urlopu jest bez znaczenia prawnego.

Echa wyborów kahałnych.

Skreśleni z listy członków Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie zostali następujący panowie: Gumpłowicz Menasche, Kamm Samuel, Kleinman Dawid, Klapholz Adolf, Radca Rock Łazarz, Rubinstein Dawid, Schwarzman Chaim, Weinryb Daniel, Zehngebot Pinkas wszyscy za wyłamanie się ze solidarności podczas wyborów do Kahału.

Termin przyjmowania uczniów na praktykę.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego komunikuje, że przyjmowanie uczniów do nauki rzemieślniczej w różnych okresach czasu, opartych w niektórych okolicach na prawie zwyczajowym, nie dopuszcza do należytego zorganizowania poszczególnych klas szkół doksztalających z początkiem roku szkolnego co pociąga za sobą gorszą wydajność nauki, dodatkowe bowiem wpisy nowych uczniów odbywają się niejednokrotnie jeszcze w ciągu listopada tj. wtedy kiedy już kończy się pierwszy okres (kwartał) kwalifikacyjny. W interesie szkolnictwa i kształcącej się młodzieży leży, aby przyjmowanie uczniów do nauki przez majstrów i zakłady przemysłowe odbywało się w okresie wakacyjnym tj. w czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia. Wobec tego wzywa się właścicieli zakładów przemysłowych fabrycznych, aby przy przyjmowaniu uczniów do tego terminu się stosowali.

W jaki sposób wymierzyć rękodzielnemu sprawiedliwie podatki ?

Artykuł dyskusyjny

Komisje szacunkowe dla ustalenia wymiarów podatkowych dla rękodzielnia są chybioną instytucją i nigdy sprawiedliwego rezultatu dać nie mogą zwłaszcza, że Urząd Skarbowy sam — w obecnych normalnych warunkach — wobec depresji ekonomiczno-gospodarczej i stagnacji budowlanej, oraz ogólnego braku zatrudnienia dla rękodzielnia i braku gotówki, nie jest w stanie posiadać, jakichkolwiek podstaw do uzasadnienia sprawiedliwego, więc nie nadmiernego wymiaru podatku czysto obrotowego, czy dochodowego, odnośnie do każdego poszczególnego płatnika — rzemieślnika. Jesteśmy wogóle bezwzględnie przeciwnikami obciążenia rękodzielnia podatkiem od obrotu, albowiem wszelkie surowce, zakupywane przez rękodzielnika u detajlisty są już 3 razy tym podatkiem obrotowym obciążone, mianowicie przez wytwórcę (fabrykanta), przez pośrednika i przez detajlistę i to już zbyt nadmierne obciążenie surowców podraża znacznie wyroby rzemieślnicze i tworzy w następstwie stagnację.

Wystarczy zatem, aby rzemieślnik, który aż nadto obciążony jest opłatami opieki społecznej swych pracowników, płacił jedynie tylko jeden podatek państwowy zarobkowo-dochodowy i aby jego wymiary odbywały się wedle ściśle określonego klucza zarobkowości i kontyngentu dla każdego poszczególnego zawodu i aby każdy Cech lub Stowarzyszenie prze-

mysłowe — zamiast komisji szacunkowej — ustaliły siłę płatniczą każdego swego członka. Urząd Skarbowy powinien np. dla rzemieślnika ślusarskiego wypośredkować rzeczywiste wpływy kasowe (nie wymiary fikcyjne!) w ostatnich 3 latach wpłacone i z tego ustalić przeciętny roczny kontyngent, jaki ślusarze danej miejscowości płacić mają, np. 50.000 zł, i zawiadzić odnośny Cech ślusarski, aby ów roczny kontyngent rozdzielił na pojedynczych podatników, członków Cechu lub Stowarzyszenie przemysłowe.

Otóż Stowarzyszenie i zarząd Cechu będą traktować ze swymi członkami polubownie i po koleżeńsku i określą zgodnie, że np. A musi płacić 500 zł., zaś B może płacić tylko 150 zł., a C nic nie może płacić. W ten sposób kontyngent będzie dotrzymany, a każdy podatek-rzemieślnik chętnie bez egzekucji swoją część podatku w terminie zapłaci do Kasy Skarbowej i wszelkie rekursy będą zbyteczne.

Będzie tylko rzeczą Urzędów Skarbowych, aby wygórowanych, fikcyjnych kontyngentów nie żądały, albowiem w takich wypadkach musiałaby starszyzna Cechu przeprowadzać pracę syzyfową i prowadzić targi z Urzędem Skarbowym, gdyby z powodu stagnacji, pauperyzacji podatników lub nadmiernych żądań nie zdołała w drodze polubownej rozdzielić wyznaczonego kontyngentu na członków Cechu.

J. Kl.

O prawo interwencji w sprawach podatkowych

dla organizacyj zawodowych kupieckich i rzemieślniczych.

W „Głosie Narodu“ czytamy pod powyższym tytułem :

„Ze sfer kupieckich otrzymujemy następujące uwagi :

Wymiary podatkowe w wielu wypadkach nie-słusznie wygórowane, są ustawicznie przedmiotem dużego **rozgoryczenia w sferach handlowych i przemysłowych** i zmusza kupca i rękodzielnika do załatwiania **tysiącznych formalności biurowatycznych**, związanych z odwołaniami rekursami i t. d. W ciągu roku przypada na każde przedsiębiorstwo tyle płatności podatków, że właścicielowi tegoż wypada albo **tracić ogromną część czasu**, jakiby mógł i powinien poświęcić przedsiębiorstwu, na **obchodzenie biur i kas skarbowych**, albo też narazić się bezapelacyjnie na **pokrywanie świadczeń podatkowych** w niejednokrotnie rujnującej dlań wysokości.

W labiryncie obecnego systemu podatkowego **nie jest nawet w stanie zorjentować się** drobny zwłaszcza kupiec, czy rzemieślnik, którego nie stać na **opłacenie specjalnego personelu biurowego lub honorarjów adwokackich**. Często **brak należytej informacji** o obowiązujących przepisach jest powodem, że podatnik przeoczy termin płatności, ponosi kosztą zwłoki lub płaci więcej, niż jest obowiązany.

Znaczną pomocą dla kupców i rzemieślników w sprawach podatkowych są ich **organizacje zawodowe**, udzielające im informacji i porad, a także w zastępstwie swych członków interweniujące w urzędach skarbowych. Podobne interwencje przeprowadzają także członkowie komisji podatkowych reprezentujący stan kupiecki i rzemieślniczy. Mogą oni w urzędach swobodniej i dokładniej przedstawić żale i pretensje tych płatników, w których sprawie występują. Należy przyznać, że wszystkie urzędy skarbowe charakter interwencji reprezentantów stanu kupieckiego i rękodzielniczego uznają i w miarę słuszności przedstawieniom interwenientów czynią zadość.

Wyjątek w tej zasadzie stanowi jedynie urząd skarbowy II w Krakowie, przy ulicy Kanoniczej, gdzie na drzwiach biura wywieszono następujący napis :

„Informacji w sprawach podatkowych udziela się wyłącznie osobom bezpośrednio interesowanym, względnie upoważnionym **zastępcom prawnym**, z wykluczeniem interwencji osób postronnych“.

Zarządzenie to jest nielogicznym. Dopuszcza się bowiem interwencje adwokatów, na których opłacanie nie każdy kupiec może sobie pozwolić, a zamyka dostęp dla honorowo, bezpłatnie występujących przed-

stawicieli organizacyj zawodowych. Dla szerokich rzesz drobnego kupiectwa tego rodzaju trudności są wysoce dotkliwe. Sądzić należy, że Izba Skarbowa w sprawę tę wglądnie i umożliwi reprezentantom organizacyj zawodowych i członkom komisji podatkowych załatwianie spraw podatkowych w tym urzędzie w zastępstwie drobnych kupców i rzemieślników.“

* * *

Do powyższych słusznych uwag dodać musimy od siebie parę pytań :

Zapytujemy, w **czym interesie** wydane zostało powyższe zarządzenie ? Czy w interesie adwokatów, którzy z umartwionego i wyniszczonego płatnika mogą ściągać honorarja, czy też w interesie nielicznych protegowanych członków komisji, którzy na poczet tych interwencji podatkowych zbijają dla siebie kapitał wpływów politycznych ? W szczególności zapytujemy, dłaczego P. Naczelnik II. Urzędu Skarbowego, zabraniając wstępu do swoich biur legalnych reprezentantom organizacyj kupieckich i rękodzielniczych, przyjmuje u siebie nader chętnie znanego z nigdy niezaspokojonych ambicji i ambicyjek politycznych p. M. N., nadużywającego tej życzliwości p. Naczelnika dla swych protegowanych wielkich płatników, a działaczom organizacyj rzemieślniczych, zastępującym bezinteresownie sprawy najbiedniejszych płatników, zabrania uzasadnionych interwencji ?

W obronie powagi Urzędu, w obronie interesów wynędzniałego kupiectwa i rękodziela żądać musimy, aby JW Pan Prezes Izby Skarbowej Greger w te stosunki bliżej wglądnął i jako gorszące takowe uzdroził, a w pierwszym rzędzie wydał polecenie, aby P. Naczelnik II. Urzędu Skarbowego interwencje reprezentantów organizacyj zawodowych i członków komisji szacunkowych tak, jak dotychczas było, nadal przyjmował i w ramach sprawiedliwości przychylnie załatwiał.

==

Jak uchronić rzemiosło od grożącej mu zagłady ?

Jeśli kierujące czynniki rządowe nie skłaniają się do udzielenia zupełnej amnestji podatkowej rękodzielnikom VII. i VIII. kategorii, zalegającym od kilku lat z podatkami, to przynajmniej winne uwzględnić obecne fatalne stosunki ekonomiczno-gospodarcze oraz brak pracy zubożałego rzemiosła i przedewszystkiem zasystować rygorystyczne egzekucje podatkowe u wszystkich bez wyjątku rzemieślników !

Ale rzeczywistość pokazuje nam niestety, że dzieje się wręcz przeciwnie! Egzekutorzy mają polecenie bezwzględne wykonania kroków egzekucyjnych celem wydobycia wszelkich zaległości podatkowych od roku 1924 nawet od całkiem zubożałego rzemiosła; a to rzemiosło, które już kilka lat lamentuje, że nie ma pracy, aby na sam chleb zarobić, musi do wszystkich władz kołatać, aby mu nie zabrano na „wozy Grabskiego“ ostatniego mebla z urzędzenia mieszkaniowego, które — nawiasem mówiąc — nieraz nie przedstawia wartości narosłych odsetek, kar i kosztów egzekucyjnych, gdyż te są zbyt wygórowane w stosunku do wysokości zaległych kwot podatkowych.

Ekonomiści państwowi powinni wszelkiego wpływu użyć u Rządu, aby tenże ochronił rzemiosło od zagłady i upadku, a może się to przedewszystkiem stać przez zupełną amnestję podatkową dla zaległych podatków przynajmniej w stosunku do rzemieślników VII. i VIII. kategorii.

Następnie musi Rząd koniecznie rozwiązać problem budowlany przez wynalezienie obfitych funduszy budowlanych, a te fundusze winny być i realne i ciągłe, gdyż tylko w tym wypadku stan rękodzielczy otrzyma zatrudnienie i zarobek, da pracę falandze robotników i poprawi fatalne stosunki w stanie kupieckim, wreszcie zbliży nas do czasów normalnych, a w konsekwencji tworzy możliwość regularnego płacenia podatków i uchroni od upadku tysiące egzystencji rzemieślniczych i kupieckich.

I. Kl.

Podatkowe ogonki magistrackie

Apel do Prezydum miasta Krakowa.

Podatki samorządowe obciążające tak dotkliwie kupców i rzemieślników, wzrastają coraz bardziej tak, że budżet samorządowy blisko trzykrotnie przewyższa progresywny wzrost budżetu Państwa w ostatnich latach. Głównym powodem tego jest droga i kosztowna administracja, to też konieczną jest gruntowna reforma, przez zmniejszenie falangi niepotrzebnych urzędników, lub dopilnowanie pracy tychże.

Do roku 1929 zatrudniała gmina miasta Krakowa cały szereg urzędników egzekucyjnych, którzy mieli także ściągać podatki państwowe i inne rządowe należności skarbowe, przyczem ubocznie ściągali także podatki samorządowe, jak podatek gminny od lokali, wodociągowe i wiele innych.

Z niewiadomych przyczyn te podatki gminne bardzo leniwie były ściągane, tak, że obywatelstwo krakowskie, właściwy stan średni, kupiec i rzemieś-

lnik, — nie upominani przez kilka lat zostali dłużni znaczne sumy podatkowe samorządowe od r. 1925 dotąd.

Niedawno Izba Skarbowa zwolniła Magistrat od obowiązku ściągnięcia podatków rządowych, bo czyni to swojimi urzędnikami i przez to cała falanga urzędników egzekucyjnych magistrackich została „bez pracy“, a ponieważ oddalić ich nie wypada, zwłaszcza że są to po największej części tzw. „Benjaminki“ „dzieci protekcyjne“, używa się ich teraz do zbyt energicznego egzekwowania tych z winy Magistratu zaległych wygórowanych podatków samorządowych.

Należałoby oczekiwać, że Prezydum Magistratu znając obecną depresję na polu ekonomiczno-gospodarczym, obecny brak pracy z powodu „krachu“ budowlanego i ogólny brak gotówki, nie będzie dążyło przez zbyt surowe i bezwzględne ściągnięcie zaległych od kilku lat podatków samorządowych do doprowadzenia obywatelstwa, a szczególnie drobnych kupców i rzemieślników do zubożenia, do pauperyzacji, a w końcu do zniszczenia ich egzystencji, gdyż Gmina, jako opiekunka obywatelstwa, li tylko bronić go powinna.

Taki urzędnik egzekucyjny, bojąc się, aby posady nie stracił, staje się bezwzględnym we wykonaniu swych czynności i przedewszystkiem żąda złożenia choćby nadmiernych, na lichwę zakrawających kosztów egzekucyjnych, a następnie daje radę temu biednemu obywatelowi, aby poszedł do nadradcy W lub L i prosił o zezwolenie mu na spłatę ratalną. Pan nadradca przyjmuje od 12-tej—14-tej i w tym to czasie widzimy w pałacu Larischa ogonek z kilkudziesięciu obywateli i obywateli, którzy o godz. 11-tej się ustawiają do ogonka. Tymczasem w czasie od 12-tej — 14-tej pan nadradca przeprowadza z każdą stroną targi co do wysokości rat i wreszcie określa termin, których żaden rzemieślnik w obecnym czasie krytycznym — dotrzymać nie jest w stanie, lub też każe petentowi wnieść o to prośbę na stemplu 3 zł. 30 gr., a w końcu prośba zostaje nieuwzględnioną i znowu rozpoczyna się wystawanie w ogonku i tak „w kółko Macieju“!

W ten sposób, ani połowa ogonka załatwiona nie została, a na drugi dzień do reszty starego ogonka przyłącza się świeży ogonek!

Tego rodzaju urzędowanie i załatwianie petentów nie może być dłużej kontynuowane i w tej dziedzinie musi wreszcie nastąpić radykalna zmiana!

Przedewszystkiem obecne czasy krytyczne wymagają stanowczo, aby ulgi były udzielane bezwzględnie proszącemu o to stanowi średniemu, tak rękodzielniczemu, jakoteż kupieckiemu, nie po 3 godzinnym wyczekiwaniu w ogonku, — lecz winni urzędować specjaliści urzędnicy, którzyby o każdej porze od 8-ej zrana do 14-ej w popołudnie, przez czas trwania depresji, udzielali ulg szerszych, wedle prośby i rze-

czywiście siły płatniczej petenta, aby ten terminów ratalnych dotrzymywać mógł, a koszty egzekucyjne powinny być stanowczo o 50 proc. niższe. Horendalnym bowiem jest fakt, że np. za dłużne 80 zł. płaci się prócz odsetek zwłoki 15 zł. lub 20 zł. tytułem kosztów egzekucyjnych, czego rzemieślniczy stan średni nie może znieść, zwłaszcza jeśli ma do zapłacenia kilka takich podatków i wówczas koszty egzekucyjne doprowadzają go do zupełnego zniszczenia.

Niech Szanowne Prezydium Magistratu przyjmie do wiadomości, że w obecnym czasie stopa życia samodzielnego rzemieślnika i średniego kupca stoi o wiele niżej od niekwalifikowanego robotnika, przecież średni kupiec i rzemieślnik tworzą właściwy stan średni, produktywny i obywatelstwo najjałniej-sze, które w czasie normalnym zawsze było i będzie podporą dla Państwa i Gminy. Zniszczenie całkowite tego stanu średniego nikomu na dobre nie wyjdzie.

J. Kl.

Apel do P. T. Członków Stowarzyszenia „Szomer Amonim“ w Krakowie

Walne Zgromadzenie naszego Stowarzyszenia uchwaliło w dniu 23 lutego b. r. opodatkować członków po Zł. 2.— rocznie na budowę Domu imienia Marszałka Piłsudskiego na przeciąg lat 3. Deklarację taką Stowarzyszenie nasze złożyło Komitetowi budowy. Po upływie 4 miesięcy mimo upomnienia przez inkasenta znaczna część członków obowiązkowi temu nie uczyniła zadość. I. Rata była płatną w dniu 1 czerwca b. r., ale niestety Stowarzyszenie jej nie zapłaciło, gdyż członkowie nie złożyli swych wkładek.

Celem umożliwienia każdemu członkowi, nawet najbiedniejszemu, uczestniczenia w tej akcji, Wydział Stowarzyszenia na posiedzeniu odbytem w dniu 4bm. uchwalił, by od niezamożnych ściągać po 50 gr. miesięcznie za odpowiednim pokwitowaniem, a od zamożniejszych całą sumę zaraz.

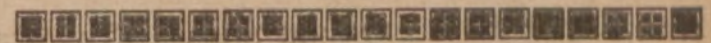
Kronika.

W uroczystościach ku czci generała Bema, które odbyły się w Krakowie w dniach 29 i 30 czerwca br., wzięła udział delegacja Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich ze sztandarem, łącznie z delegacjami Izby rękodzielniczej i cechów krakowskich.

Wybory do Izby Rzemieślniczej Województwa Krakowskiego wobec doszłego do skutku kompromisu, uważać należy za dokonane. W ustawowym terminie wpłynęła tylko jedna lista kandydatów, którzy temsamem są wybrani. Jak wiadomo, na 30 członków wchodzi do Izby 8 Żydów.

Członkowie stowarzyszenia rękodzielników, którzy dotąd nie posiadają legitymacyj członkowskich, mogą je odebrać w sekretarjacie codziennie w godzinach urzędowych.

Sekcja biblioteczna zawiadamia członków, że wypożyczanie książek odbywać się będzie tylko do 30 czerwca br. Ponowne otwarcie biblioteki nastąpi 1 września.



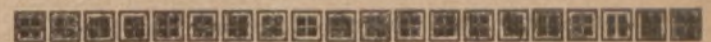
STANISŁAW BIELECKI

skład futer i pracownia kuśnierska

KRAKÓW, POSELSKA 15.

TEL. 4424.

TEL. 4424.



POPIERAJJCIE

fundusz na budowę domu zdrojowego dla rękodzielników żydowskich.